

O tym jak uczniowie naszej szkoły uczyli się maszerować na pochód pierwszomajowy...

Przeglądając karty kroniki szkolnej z roku szkolnego 1949/1950 można znaleźć wpis autorstwa ucznia Kazimierza Tyburcego z klasy Va na temat przygotowań i udziału dzieci ze Szkoły nr 177 w Warszawie w pochodzie pierwszomajowym w 1950 roku. Udział we właściwej uroczystości poprzedziła zbiórka harcerska podczas której uczniowie nauczyli się trudnego kroku marszowego. Powyższa umiejętność całkowicie nie dziwi zważywszy, iż wszyscy uczestnicy analogicznych pochodów taką właśnie umiejętność powinni posiadać o czym zaświadczały liczne zdjęcia. Zapewne trochę szkoda, iż dziś do powyższych rzeczy nie przywiązuje się już takiej wagi... Przy tym warto zaznaczyć, iż drużyna harcerska w naszej szkole funkcjonowała od lutego 1950 roku. Niezwykle interesujący jest opis wzmiankowanego ucznia dotyczący przebiegu samego święta, z udziałem ówczesnej elity politycznej komunistycznego państwa: prezydenta Bolesława Bieruta, premiera Józefa Cyrankiewicza i marszałka Konstantego Rokossowskiego. Okazuje się, iż naszą szkołę reprezentowała podczas pochodu jedynie wspomniana drużyna harcerska. Jak należy przypuszczać dzieci ze szkoły nr 177 w Warszawie stały się na pochód pierwszomajowy w reprezentacyjnych mundurach harcerskich. W skład pochodu wchodził ludźmi pracy niosący transparenty. Jak wspomina Tyburcy większość napisów na transparentach dotyczyła pokoju. Niezwykle cenne pozostają opisy dwóch transparentów należących do drużyny harcerskiej. Pierwszy z nich zaopatrzony był w napis: „Drużyna harcerska Nr 438”. Drugi natomiast posiadał napis nawiązujący do niedawnych tragicznych wydarzeń II wojny światowej: „Nie będzie już spalonych wsi!”. Niewątpliwie szczególne emocje musiał wywoływać przemarsz obok trybuny honorowej, którą zajmowali wymienieni wyżej notable. Niezwykle interesująca pozostaje uwaga autora naszego wpisu dotycząca żywiołowej reakcji na przemarsz drużyny harcerskiej nr 438 ówczesnego prezydenta – Bolesława Bieruta w postaci klaskania. Z pewnością powyższe brawa nie były bez podstawne gdyż jak wspomina uczeń: „staraliśmy się ładnie maszerować, żeby nie zrobić wstydu szkole”. Analogicznie jak prezydent reagowali również zgromadzeni na chodnikach ulic mieszkańcy stolicy wykrzykujący ponadto hasło „Niech żyje pokój”. Z pewnością dzieci zdawały sobie sprawę z powagi sytuacji, zależało im również na tym aby jak najlepiej reprezentować własną placówkę. Pochód przebiegający zapewne wzdłuż obecnej ulicy Aleje Jerozolimskie zakończył się na drugim, prawym brzegu Wisły na Pradze.



Święto 1 maja 1950 roku. Źródło:

<http://zs4.tl24.pl/pliki/65lat/My%20Albums/1%20maja/album/slides/1950%20pochod%20maj.html>